Nr. 43.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 9. KWIETNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 6 Kwietnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 4	Cali 28 liniy 0,3		Południowo-zachodni	Mgła.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 10	„ — 0,4		Południowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	27 — 11,6		Południowo-zachodni	Chmurno.
7	Zrana . . .	Stopni . 0	Cali 27 liniy 11,7	Północny	Północny	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 6	28 — 0,4		Północno-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 1	„ — 1,5		Północno-zachodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy

Stósownie do Postanowienia JO. Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 8 Lutego 1817 r. i Decyzyi Tegoż z dnia 30 Grudnia 1818 r. niemniéy w skutku Reskryptu Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z d. 6 b. m. i roku za Nro $\frac{52}{199}$ wydanego, podaie ninieyszym do powszechnéy wiadomości: iż w Sali Posiedzeń Ratusza Głównego Miasta Stołecznego Warszawy, w dniach 20, 21 i 22 Kwietnia r. b. od godziny 4téy po południu, przed Delegowanemi Urzędnikami odbywać się będzie Licytacya na dostawę drzewa sosnowego, opałowego i świec łoiowych dla Garnizonu Woyska Rossyyskiego w Mieście Warszawie i Pradze konsystuiącego, oraz do Obozu pod Warszawą, w czasie kiedy woysko w takowym stać będzie. Chęć zatém licytowania maiący, po zaopatrzeniu się w Vadium Złotych polskich Sześć Tysięcy w gotowiźnie (bez którego do Licytacyi przypuszczeni niebędą), zechcą się stawić w mieyscu i czasie wyżéy wymienionym; warunki zaś do kontraktu i punkta do Licytacyi, w Biórze Urzędu Municypalnego przeyrzane bydź mogą.

w Warszawie 7 Kwietnia 1825. r.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*

Sekretarz Jlny *G. Jahołkowski.*

WARSZAWA.

— N. Pan raczył łaskawie przyiąć złożony Mu od Dyrektora ogrodu botanicznego Professora *Szuberta* «Spis roślin ogrodu botanicznego» i w dowód zadowolenia przesłać autorowi pierścień brylantowy wartości 1000 Rubli.

— Dnia 5 b. m. w nocy zszedł z tego świata w dobrach dziedzicznych *Święte*, w obwodzie Kuiawskim, w 75 roku życia, ś. p. X. Felix Łukasz - *Lewiński*, Biskup Podlaski, Senator Królestwa, Kawaler Orderu Ś. Stanisława 1. Klassy.

— Cesarz Jmć. Austryacki mianował dotychczasowego Kreiskapitana w *Budweis* w Czechach, Augusta Xięcia *Lobkowitz*, Wice-Prezydentem Rządu w *Galicyi*.

— Pan *Orłowski* ukończył właśnie w Petersburgu głowę Chrystusa Pana, w stylu Greckim, w kształcie podłużnego ośmioboku. Talent tego artysty iest za nadto znany, aby nowy ten płód iego rylca iakich zalet wymagał.

— Znowu 3 osoby zostały pokaleczone przez *psa wściekłego*; natychmiast przedsięwzięto środki zaradcze, aby to skaleczenie nie miało dalszych szkodliwych skutków.

— Dnia 25 z. m. dali w *Lublinie* amatorowie muzyki koncert na wsparcie mieszkańców Petersburga zniszczonych powodzią. Dochód przyniósł około 500 Złp.

— Petersburskie pismo peryodyczne *Bibliograficzeskiie listki*, które w r. b. wychodzić zaczęło, umieszcza koleią Spis chronologiczny wszystkich dzieł znanych które w ięzykach *sławiańskich* od wynalezienia sztuki drukarskiéy do połowy wieku XVI drukiem ogłoszone zostały. Spisem tym obięte są i dzieła polskie. Między osobami które Dziennik powyższy wspieraią, ogłoszono i następuiących Polaków: w Krakowie J. S. *Bandtkie*; w Warszawie *Bentkowski*, *Chłędowski*, *Linde*; w Przemyślu X. *Ławrowski*.

— Hrabia Fedor *Karaczay* wydał w Wiedniu Opis *Bukowiny* składaiący teraz część Galicyi. Dzieło to z rycinami kosztuie 10 złp. w monecie konwencyynéy.

— (*Artykuł nadesłany.*) Nie samo tylko życie osób odznaczaiących się publicznym zawodem, świetnemi dziełmi, zasługuie na hołd i wiadomość powszechną. — Jeżeli obraz ich czynów zaspokaia ciekawość i zapala umysł, równie mocno lecz dotkliwiéy działa na serca obraz cnót domowych, czułości, dobroczynności i poddania się Woli Naywyższego. — Tą myślą powodowani krewni i przyiaciele ś. p. Ignacéy z Potockich *Stryieńskiéy* zmarłéy na dniu 2. Kwietnia r. b. poważaią się słów kilka iéy pamiątce poświęcić i tym hołdem oddanym iéy cieniom ulżyć swoiemu żalowi — gdyż przekonani są, że ich smutek będą dzielić ci wszyscy, których serce na głos natury nie iest zamknięte.

Wna Ignaca z Potockich *Stryieńska* zaledwie dwudziestą drugą wiosnę wieku swego liczyć zaczęła, zaledwie powaby świata i cenę życia poznała, dotknięta ciężką słabością, wśród nayboleśnieyszych cierpień dwanaście tygodni trwaiących, czekała z ponawianém tylekroć smutném przeczuciem spełnienia wyroków Przedwiecznego. — Daremne były usiłowania naybiegleyszych w téy stolicy Lekarzy. — Godzina iéy zgonu wybiła — zgasła w rannéy dni swoich porze — zgasły z nią naydroższe nieszczęśliwego męża, rodziców, krewnych i przyiacioł nadzieie. — Kochaiąca i troskliwa żona umiała każdy dzień mężowi uprzyiemniać, wszystkie iego troski podzielać i osładzać — każde iego wyrozumiewać życzenia — była wzorem małżeńskiego pożycia. — Czuła i przywiązana matka, lecz matka nieszczęśliwa — gdyż zgon dwoyga pierwszych iéy dzieci w niemowlęcym ieszcze wieku ciężką ranę iéy sercu zadał i odtąd pierwszéy lat wiosiennych wesołości pozbawił. — Wydała nareszcie trzecie na świat, które niestety może stało się przyczyną iéy słabości i zgonu. — Przywiązana i pełna uszanowania i uległości dla swoich rodziców córka, była ich pociechą i celem nadziei. — Dla krewnych i przyiacioł przychylna i uymuiąca. — Dla sług swoich Pani rzadkiéy dobroci. — Przydaymy do tego tkliwą dobroczynność, oświeconą i gruntowną pobożność a dopełnimy obrazu téy, która dzisiay naszego żalu iest celem.

Wy którzy te wyrazy czytać będziecie, ieżeli iesteście mężami, a Niebo zachowało wam drogie towarzyszki dni waszych — ieżeli iesteści rodzicami, a Naywyższy dozwolił wam cieszyć się widokiem dziatek waszych rokuiących naypięknieysze nadzieie — postawcie się w tak okropném położeniu, gdy wam śmierć wydziera to, co dla was naydroższém bydź może — lub wy nieszczęśliwi którzy podobnego doznaliście ciosu, wy zrozumiecie nasz smutek, wy podzielicie żałość naszę — dla was wspomnienie o zmarłéy ś. p. *Stryieńskiéy* obojętném nie będzie.

— W ciągnieniu 600 Loteryi liczbowéy Królestwa Polskiego odbytém dnia 8 b m. i r. wyciągnięte zostały w następuiącym porządku Numera: 67. 54. 77. 18. 29.

— *Doniesienie.* — Maiąc zamiar wyprzedać zupełnie Skład móy Sukien i Kaźmirków Zagranicznych, zaopatrzony we wszelkie kolory i gatunki, mianowicie przednie, mam honor oznaymić, iż dla prędszego takowych wyprzedania 20 od sta od ceny zwyczaynéy, kupuiącym za gotowe pieniądze odstąpić postanowiłem. — Przytém upraszam Osoby do Handlu mego dłużne, aby przypadaiące mi od nich należytości, niezwłocznie nadesłać raczyły; ieżeli niechcą, abym w poszukiwaniu takowych drogą prawa, naraził ie na koszta i nieprzyiemności. — *Mikołay Grabowski* przy Ulicy Miodowéy Nro 495.

PRZYIECHALI (dnia 7 i 8 Kwietnia)

D'Auvray Fiedor Jenerał z Białegostoku — Połetyło Jan Kasztelan z Rakołup — Bronikowski Adam Senator z Kręgoli — Grabowski Antoni Mecenas z Radomia — Lepigé Jan Pułkownik z Kozienic — Lewiński Xawery Prezes Tryb. z Drybusa — Dagon Emanuel Ferdmann kupiec z Odessy — Małachowski Stanisław Hr. z Końskich — X. Kobylecki Jan Officyał z Krakowa — Siarczyński Antoni Prezes z Krasnego — Wołowicz Eustachy Hr. z Działynina.

WYIECHALI (dnia 7 i 8 Kwietnia)

Szydłowski Teodor Hrabia do Repek — Za-

moyski Andrzéy Hrabia do Lubomla — Bniński Alexander Hrabia do Siedlec — Dzierżbicka Maryanna Hrabina do Chylic — X. Michałowski Piotr Kanonik do Głuchowa — Lubieniecka Hrabina do Banic — Lubomirski Józef Xiąże do Czarnegolasu — Darewski Antoni Pułkownik do Kalisza — Maletski Jenerał do Zamościa — Lange Jan kupiec do Lipska — Byszkowski Felix kupiec do Rossyi.

z *Petersburga* 11 (23) Marca.

Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć pragnąc okazać Kommandorowi *de Guerreiro*, nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi Króla Jmci Portugalskiego swą szczególnieyszą dobrotliwość i szacunek z powodu poselstwa które mu iego Monarcha powierzył (polecaiąc mu złożyć J. C. Mości ozdoby Orderów Portugalskich), raczył go mianować Kawalerem Orderu *Śgo Stanisława* 1éy klassy.

— Jenerał Porucznik *Bułatow*, dowódzca 27éy dywizyi, mianowany został naczelnikiem prowincyi *Omsk*.

— Cesarz Jmć raczył nayłaskawiéy przesłać dnia 25 Lutego b. r. Panu *Jakowlew*, chorążemu w odstawce, tabakierę ozdobioną swoią cyfrą, wraz z pochlebnym reskryptem oświadczaiącym Swoie naywyższe zadowolenie za dobry porządek który Nayiaśnieyszy Pan spostrzegł, w czasie podróży odbytéy w zeszłym roku do kuźnic *Werch-Isseckich*, należących do tego Officera, i za dobre administrowanie szpitala który tamże założył. (*Dz. Pet.*)

— P. *Jakukiewicz* wydał świeżo łacińską elegią, przypisaną Ministrowi Oświecenia publicznego. Przedmiotem iéy iest męka Jezusa Chrystusa; Śty Piotr który się zaparł swoiego Pana, wynurza w niéy swóy żal i boleść. Prozodya iest dokładnie zachowana; wiersze łatwe, i widać że autor obeznany z poezyą łacińską.

— Założoną została prassa litograficzna w *Teodozyi* za staraniem P. *Perowskiego*, Gubernatora tego miasta. Kierunek tego instytutu powierzono towarzystwu amatorów, które zamyśla wydać szereg rysunków wystawiaiących wszystko co może zaymować w Taurydzie, w kraiu tak obfitym w przedmioty starożytności i historyi naturalnéy, a tak sławnym przez swoie czarniące położenia.

Towarzystwo litograficzne w Teodozyi pragnie ogłosić prospekt, w którym wyrażone będą warunki prenumeraty na pewną liczbę zeszytów.

— Donoszą z Archangelu że w celu wykonania zamiaru poświadczonego przez Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci, aby nawrócić *Samojedów* do Religii chrześciańskiéy, missya mianowana przez Przewieleb. *Neofita*, Biskupa Archangielskiego i Chołmogorskiego, wyiechała stamtąd d. 29. Stycznia po odśpiewaniu *Te Deum* na uproszenie łask Naywyższego w tém pobożném przedsięwzięciu. Missya udała się do miasta *Mezenia* z kąd puści się w dalszą drogę do Samojedów. (*D. P.*)

z *Kolonii* 26 Marca.

— Arcybiskup Ferdynand August Hrabia *Spiegel Desenberg*, Królewski rzeczywisty tayny Radca, obiął dnia 24 b. m. przez swoiego pełnomocnika Radcę konsystorskiego *X. Hüsgen*, tuteyszy katedralny kościół i arcybiskupstwo. Od lat 24 była stolica kolońska osierocona, a ta wspaniała katedra zostawała z powodu różnych okoliczności, w rzędzie prostych parafiy. Z dniém 24 b. m. ustało osierocenie, a arcydzieło niemieckiego budownictwa powróconém zostało swoiemu wielkiemu przeznaczeniu. Dobrodzieystwo to winniśmy naszemu pobożnemu Monarsze, który tak hoynie uposażył kościoły w swoiém królestwie; przez niego to mamy naczelnego Pasterza, którego znana od dawna mądrość i cnota iest dla nas rękoymią, że przewodniczyć będzie w arcydyecezyi z dobrem ludzkości i na chwałę Religii. Spodziewamy się iż w krótce nastąpi zaprowadzenie metropolitalnéy kapituły, oraz poświęcenie i installacya zacnego Arcybiskupa. (*G. B.*)

z *Bruxelli* 27 Marca.

— Przybyli podróżni z Rheims do Bruxelli, wcelu zawarcia umowy o naiem pomieszkań rożnéy obszerności i ceny na czas obrzędu koronacyi.

— Przed wielą laty fregata Angielska *Lutine*, znaczną summę pieniędzy wioząca, zatonęła przy brzegach Hollenderskich. W parę lat późniéy z zatopionego statku wyratowano około 80,000 fun. ster. które rząd Hollenderski zabrał. Chociaż potém udawali się Anglicy z Nurkami i dzwonami do Hollandyi w celu wydobywania zagrążonych w głębi morskiéy pieniędzy (około *dwóch milionów* f. St.), rząd iednak Hollenderski nie chciał na to zezwolić, z powodu iż okręt zatonął w czasie woyny z Anglią. Teraz w skutek umowy z P. *Canning* zawartéy, odstąpił Rząd Hollenderski od swego twierdzenia; dwoch zatém Anglików z dzwonami dla nurków udało się do Hollandyi. Cóżkolwiek ieszcze uratowaném zostanie, w połowie należeć będzie do Rządu Hollenderskiego, a w połowie do Angielskiego.

— Za kilka dni otworzą w Bruxelli angielski teatr; chociażby do tego był szczególnym powodem pobyt tamże wielu rodzin angielskich, iednakowoż iego założenie dowodzi, że obce ięzyki codziennie większe czynią postępy w naszéy Oyczyznie. (*G. B.*)

z *Londynu* 22 Marca.

— Wczoraysze posiedzenie niższéy Izby było z wielu względów nader ważne. Nayprzód wniósł P. *Herries* aby oprócz uchwalonych 100,000 f. s. dla służby cywilnéy, uchwalić ieszcze dla niéy 160,000 f. s. To było powodem Panu *Hume* do żalenia się na wielkie wydatki naszych poselstw, które teraz, w czasie pokoiu, wynoszą summę pomiędzy 3 do 4 kroć stotysięcy f. s.; tak n. p. koszta Poselstwa do Paryża powiększyły się od 32 lat od 8 do 27 tysięcy f. s. — P. *Canning* odpowiedział słabym głosem, że podobne wydatki są potrzebne i raczéy małe niż zbytnie. Niemoże również poświadczyć w żaden sposób proiektu, aby zerwać nasze dyplomatyczne związki z mnieyszemi niemieckiemi kraiami. (*Słuchaycie!*) Z resztą nowe związki z Ameryką powiększyły znacznie koszta. Paryzkie Poselstwo nie tyle kosztuie ile podano, owszem Lord *Granville* musi corocznie 3 do 4 tysiące f. s. z swojéy kieszeni dokładać.

Żądał potém P. *Herries* uchwalenia 8247 f. st. dla Madryckiéy Kommissyi, którą wysłano do Hiszpańskiego rządu z likwidacyą pretensyy Agielskich kupców; gdy Pan *Hume* pragnął wiedzieć iakie korzyści z tego dla Anglii, odpowiedział P. *Canning*, że to iest właśnie iedyna pretensya którą uznał rząd hiszpański, chociaż umowa o nią za panowania Kortezów zawarta była; z 4 lub 500000 f. st. uznano iuż 200,000 lubo ich ieszcza nie wypłacono. (*G. B.*)

— Na témże posiedzeniu P. *Hume* sprzeciwiał się uchwaleniu summy 6470 f. st. na koszta Kommissyi wyznaczonéy do wykonania niektórych artykułów traktatu zawartego w Gandawie ze Stanami Zjednoczonemi.

P. *Canning* odpowiedział mu że ta Kommissya nie mogła ukończyć działań swoich; albowiem gdy N. Cesarz Wszech Rossyy, obrany Sędzią polubownym między temi dwoma mocarstwami, rozstrzygnął « iż Anglia winna ieszcze pewną summę Stanom Zjednoczonym » przeto taż Kommissya musi się zaiąć ostateczném oznaczeniem wspomnionéy summy. (*Et.*)

— *Wellesley*, okręt o 74 działach, wyszedł pod żagle dnia 16 Marca b. r. z rana z Portsmouth do Lizbony, maiąc na pokładzie Pana Karola *Stuart*. Fregata *Thetis* miała wyruszyć nazaiutrz aby się połączyć z angielską eskadrą stoiącą na kotwicach w Tagu, a składaiącą się z liniowych okrętów *Ocean* i *Superbe* i z fregat *Active*, *Lively*, i *Tribune*.

— Towarzystwo Katolickie w Dublinie miało 18 Marca ostatnie swoie posiedzenie w skutku wydanego prawa. Pułkownik *Butler* prezydował; tłum był niezmierny. Przeczytano długi list Pana *O' Connell* datowany z Londynu pod d. 16 Marca. Na wniosek Pana *de L' Estrange* towarzystwo uchwaliło podziękowanie wszystkim wydawcom pism publicznych, które broniły Katolików. — Maior *Bryan* wniósł trzy okrzyki za *starą* Irlandyą i natychmiast po nich towarzystwo rozeszło się w nayglębszém milczeniu. (*Et.*)

— Zmnieyszył się nieco zapał spekulacyyny na towary osadnicze, cena ich więc spadła; lecz żądza tworzenia towarzystw handlowych trwa ciągle, i znowu około tuzina nowych kompaniy iest w robocie.

— W końcu miesiąca Sierpnia r. z. rozstał się z tym światem w Madras w 32 roku życia swego P. Alfred *Duvaucel*, fizyk Króla Francuzkiego, który był tamże w 1817 roku wysłany przez Instytut Francuzki w znaczeniu korrespondencyynego członka do historyi naturalnéy. Ten znakomity i uprzeymego charakteru mąż służył poprzednio w woysku francuzkiém, i był Adjutantem przy Jenerale *Carnot* w czasie oblężenia Antwerpii, przy którém otrzymał z rąk tegoż Jenerała krzyż legii honorowéy. Uczone iego prace w Indyach tyczyły się szczególniéy Sumatry, Bengalu, Sylhetu i Oudy.

— Ile są wiary godne wiadomości z obcych części świata, umieszczane w naszych pismach publicznych, dowodzi przytoczenie z nich iednéy, wspartéy na powieści podróżnego który przybył z Rio-Janeiro: « Cesarz Austryacki posłał swoiéy córce, Cesarzowéy Brazylskiéy, węgierski pułk z 2000 ludzi złożony i kosztownie umundurowany. « — Wiadomo że mundury kilku korpusów brazylskich, podobne są do austryackich uniformów. (*L. d. B.*)

— P. John Quincy Adams obrany 9 Lutego Prezydentem Stanów Zjednoczonych na lat cztery, zacząwszy od 4 Marca przyiął ten znakomity urząd i następujący list napisał nazaiutrz do Komitetu który uwiadomił go o tym wyborze:

Mości Panowie!

»Odbieraiąc ten dowód zaufania Reprezentantów ludu i Stanów Związku, zastanawiam się z głęboką czułością nad okolicznościami w których ie otrzymałem. Wszyscy poprzednicy moi w téy wysokiéy godności, do któréy wzywa mię teraz przychylność Reprezentantów, zaszczyceni byli większością głosów w pierwszych Kollegiach wyborczych. Co do mnie, przez podzielenie uczuć obywatelskich byłem tak szczęśliwy że stanąłem w przyiazném i zaszczytném współubieganiu się z trzema współziomkami moiemi, posiadaiącemi w naywyższym stopniu przychylność publiczną, a których zalety, talenta i zasługi nikt więcéy nie oceni nademnie. Stósownie do urządzeń Konstytucyi imiona dwóch razem z moiém, miały bydź przedstawione do wyboru Izby; te dwa imiona ściśle łączyły się z chwałą narodu a iedno z nich miało za sobą mnieyszość głosów na kollegiach pierwszych licznieyszą od moiéy.

Gdybym w tym stanie rzeczy przez odmowienie przyięcia tych obowiązków podał sposobność ludowi wskazania tego którego nad innych przenosi i zbliżenia się do iednomyślności, nie wahałbym się uczynić tego i znowu ten ważny przedmiot poddadź pod roztrzygnięcie ludu; lecz Konstytucya sama nie przewidziała co w takim przypadku czynić należy. Przyymę więc obowiązki które na mnie wkładaią życzenia mego kraiu wynurzone, przez iego władze Konstytucyyne; przyymę ie przerażony wielkością powołania moiego, lecz zaspokoiony nadzieią szlachetnego wsparcia moich współziomków które w dolegliwościach życia na ich zasługi poświęconego nigdy mię nie odstąpiło; mam nadzieię że mądrość rad prawodawczych przewodniczyć mi będzie w dopełnieniu moich urzędowych powinności, lecz nadewszystko ufam w pomoc Wszechmocnéy Opatrzności.

MPanowie, zapewniycie Izbę o moiém głębokiém uszanowaniu za iéy zaufanie, i przyymiycie moie dzięki za życzliwe wyrazy w których mi oznaymiliście iéy postanowienie.

Washington 10 Lutego 1825 r.

John Quincy Adams.

z Madrytu 16 *Marca.*

— Król zupełnie przyszedłszy do zdrowia, dawał posłuchanie wielu osobom.

— Król z dworem odiedzie do *Toledu* 25 t. m. i tam przepędzi święta Wielkanocne; uda się potem do *Aranjuez* gdzie całą wiosnę bawić będzie.

— W tych dniach rozgłoszono że Król uznał pożyczkę Kortezów, lecz ta wieść która z razu mocne zrobiła wrażenie, w krótce okazała się fałszywą tak iak tyle innych które wynayduią złośliwi dla wyrozumienia opinii publiczńéy. Ta opinia w Hiszpanii zawsze iest iednakowa względem uznania tych pożyczek, iakoteż względem wszelkich środków które oznaczałyby nowe uleganie stronnictwu rewolucyynemu.

— Podług wiadomości dowódzcy marynarki z Puerto-Rico z dnia 22 Stycznia r. z. przybyła do tego portu wyprawa wysłana z *Ferrol* 7 Grudnia 1824, składaiąca się z fregaty, dwóch korwett i rozmaitych statków przewozowych. Ta wiadomość rozproszyła obawę o losie téy wyprawy.

— Wieść się rozeszła że poprzylepiano w Wittoryi obelżywe pisma przeciw Francuzom; to dało powód do niéy że przylepiono pismo na rogu ulicy St. Franciszka w tych słowach: *Precz z Francuzami! Niech żyią Anglicy!* Alkad w krótce ten afisz zdiąć kazał. Zastanowiwszy się nieco poznamy że roialista nie mógł tych słów napisać. Wszyscy nienawidzą Anglików nie tylko za to że nie należeli do restauracyi lecz że starali się aby ią opóźnić, a ta nienawiść powiększyła się przez uznanie Ameryki południowéy. *(Et.)*

— Xiąże Maxymilian Saski ma wyiechać 21 b. m. do Francyi; podróż odbędzie przez Katalonią i Roussillon.

— Król Jmć Hiszpański mianował Don Jose *de Heredia* nadzwyczaynym Posłem przy Stanach Zjednoczonych, w celu załatwienia zaszłych pomiędzy obudwoma Mocarstwami zatargów względem hiszpańskich rozboiów.

— Angielska eskadra przy uyściu Tagu codziennie się małemi okrętami powiększa. Stoią one na około kasztelu *Belem* który nad portem i miastem panuie, tak iż w razie potrzeby, mogłaby w kilka minut opanować to ważne stanowisko.

— Tuteysi królescy ochotnicy, których liczba codziennie się powiększa, podali do Króla prośbę, aby oni tylko odbywali służbę w stolicy; zaręczaią za publiczną spokoyność i zapewniaią że obce woyska są wcale niepotrzebne. Z pomiędzy prowincyonalnych pułków wybrano 400 do 500 grenadyerów do Gwardyi króleskiéy, którzy tu iuż przybyli.

— Rozeszła się także wiadomość iż Rząd nasz zawarł umowę z domem Rotschild o pożyczkę. Inna wieść utrzymuie, że Intendenci po prowincyach otrzymali rozkaz wygotowania wykazu do zaciągu 70,000 ludzi od 16 do 40 lat.

z Paryża 26 *Marca.*

— Wiadomość umieszczona w *Gazecie Codziennéy* że Xiąże *Metternich* iutro odieżdża, okazała się mylną. Mniemaią że Xiąże ten pozostanie w Paryżu aż do 10go Kwietnia gdyż Cesarz Austryacki dopiero 5go wyiedzie do Medyolanu.

— Listy z Liworno z 11 Marca donoszą podług wiadomości z Tryestu że okręt który z Korfu do Tryestu w czterech dniach zawinął, przywiózł wiadomość o poddaniu się Grekom twierdzy Patras dnia 6 Lutego r. b.

— *Kuryer Francuzki* oznaymia że Konferencye dyplomatyczne odbywać się będą w Medyolanie po przybyciu Xięcia Metternicha. Mniemamy że ten *Kongress Medyolański* iest dalszym ciągiem Kongressu Paryzkiego który zapowiedziały nam iuż oddawna Dzienniki Paryzkie; ieden tak iest prawdziwy iak i drugi.

— *Papavoine* dnia 24 b. m. i r. stracony został; o ostatnich chwilach życia iego umieszczamy kilka szczegółów. W południe Woźny Sądu Króleskiego poszedł po niego do więzienia *Bicêtre*, aby go zaprowadził do *Conciergerie*, i iak za zwyczay użył podeyścia chcąc mu oszczędzić gwałtownego i nagłego wzruszenia. Gdy mu wyiawiono że odwołanie iego iest odrzucone i że ma przygotować się na śmierć, wyrażenie trwogi okazało się na iego twarzy, nagłe drżenie członki iego przeięło, lecz prędko się uspokoił i odtąd nie okazał naymnieyszego znaku słabości. O to iest, rzekł Pisarz Sądu, twóy pocieszyciel okazuiąc mu szanownego Xiędza *Montés*. *Papavoine* po rozmowie ze swoim spowiednikiem chciał ieść śniadanie. Dano mu kotlet; zjadł go z dobrym apetytem. — Oświadczył potém po raz ostatni że pomieszanie iego władz umysłowych zrządzone przez długie i niepowetowane nieszczęścia, było przyczyną iego zbrodni.

O czwartéy *Papavoine* wydany był wykonawcom sprawiedliwości. Na iego postaci z przyrodzenia smutnéy i posępnéy, malowała się zimna spokoyność. Gdy mu obcięto kołnierz od koszuli i włosy, włożono na niego surdut niebieski który miał w ten dzień gdy się zbrodni dopuścił. Otworzono bramę. *Papavoine* postrzegł wózek, eskortę, i niezmierny tłum ludu. — Zniżył się z ciekawością, spoyrzał na widowisko którego niestety głównym był autorem i nie okazał naymnieyszego wzruszenia. Wyszedł, wsiadł na wózek. Kapłan Boga miłosierdzia usiadł przy nim. »Czy dobrze WPanu siedzieć,« rzekł *Papavoine* ustępuiąc mu cokolwiek mieysca na ciasnéy ławeczce. Przez drogę uważnie słuchał słów Spowiednika i kilkakrotnie całował Znak naszego Zbawienia. O kwadrans na 5tą Papavoine żyć przestał.

(Dr. Bl.)

— Dziennik *Drapeau blanc* umieścił następuiący wyiątek z *Konstytucyonisty*:

„Przybliżcie się, *mali posiadacze, drobni spekulanci*, chcemy wam podarunek „uczynić: damy wam obrazek nieporówna„nego, nienaśladowanego człowieka *obu* „*swiatów*. Zapytacie się nas może, kto to „iest ten *człowiek obu światów*? Ulituiemy „się nad waszą niewiadomością; zgaduy„cie a my wam dopomożemy. Myślicie „że Pizzaro albo Kortez? Nie. Może Wol„ter, Raynal, albo Gilbert des Voisins? „Nie. To może Xiądz Pradt, albo Wiel„ki Boliwar? J to nie. *Człowiek obu* „*światow* iest to nieśmiertelny Margrabia „Lafayette, który na stałym lądzie w pa„miętnym owym dniu dowodził Amazon„kami z targowicy, i który w Ameryce „zdobył mocą oręża milion *maiątku* i or„der *Cyncynata*.

„Jego to obraz daruiemy wam za ba„gatelną sumkę iednego franka i 50 Cen„tymów; obraz pod którym policya ultra„royalistów wykreśliła napis, pod pozo„rem że więcéy uwłaczał niż przynosił „zaszczytu sławie Margrabiego. Kupuy„cie drobni posiadacze, wyrobnicy: po„trzebaby nie mieć trzydziestu soldów w „kieszeni żeby nie nabyć wizerunku, za „którego oryginał dano milion franków.«

— Przy wyborze członków Kommissyi do prawa względem wynagrodzenia, musiano dwa razy ballotować w Izbie Parów na to, czyli ma do niéy należéć Hrabia *Chateaubriand*, lub też Xiąże *Cadore* (Champagny); nakoniec padł wybór na ostatniego. Obadwa byli Ministrami interessów zagranicznych, ostatni w czasie naszego pierwszego, pierwszy zaś w czasie ostatniego wkroczenia do Hiszpanii.

— Jenerał Marg. *Livron* (Minister woyny Baszy Egiptu) odprawuiący dotąd kwarantannę w Marsylii, wiezie depesze z Egiptu których treść dotąd niewiadoma. Zapewne rozpoczęły się układy z Wiedeńskim-królem.

— Wyszedł iuż początek « *Jeograficznego słownika* » wydany przez Panów *Kilian* i *Piquet*, który zaymować będzie 8 tomów w 8ce; wnosząc z nazwisk osób które nad nim pracowały, o wiele przewyższy wszystkie dzieła w podobnym rodzaiu wydane. Imiona te (wyiąwszy artykuły

wypracowane przez ś. p. *Longlès*) są: Beudant, Billiard, Denaix, Eyriès, Humboldt, Jomard, Klaproth, Lapie, Malt-Brun, Piquet syn, Remusat, Rossel, Walckenaer, Warden i t. d. *(L. d. B.)*

— Pewien znakomity Biskup żalił się w tych czasach nader wymownie, że bogacze teraźnieyszego wieku nie maią chęci wstępować do świętych przybytków, i pozostawiaią klassie ubogich ludzi staranie pomagania opuszczonemu Kościołowi i uwieczniania upadaiącego Kapłaństwa. Uwaga ta iest bardzo sprawiedliwa w zastósowaniu do wielu dyecezyy, w których mało widać młodych ludzi dobrze się maiących aby się poświęcali stanowi duchownemu. Jednakowoż należy i to uważać że widzimy często w Paryżu młodych ludzi, znakomitych lub przez swoie urodzenie lub przez wyższe wychowanie, opuszczaiących świat i zawód który chlubnie rozpoczęli, dla zaciągnienia się pod chorągwie wiary. Świeżo wstąpił do Seminaryum ieden uczeń ze szkoły politechniczney: znalazł w niém Officerów z Gwardyi, którzy zamienili byli swoie mundury na suknie Kleryków. Przyięto do niego poprzednio kilku młodych Adwokatów, iako i młodzieńca będącego urzędnikiem w Ministeryum skarbowém. Niemyślimy w iaśnieyszym sposobie oznaczać te szlachetne powołania, i winszuiemy tym którzy, przeżywszy iakiś czas na świecie, obieraią naylepszą cząstkę, i będą zdatnieysi ieszcze na usługi Kościoła przez doyrzałość swoiego umysłu, przez pierwsze wychowanie swoie, przez głośny wybór teraźnieyszego stanu, i przez stopień swoiéy gorliwości. *(Ami de la Reli.)*

— Donoszą z Włoch, że rozstał się niedawno z tym światém w okolicy Parmy Pan *Gulmini* w wieku podeszłym bo 138 roku życia. Był on pierwszym tenorzystą we Włoszech i kapelmistrzem Benedykta XIV. *(L. d. B.)*

— Dziennik *Konstytucyyny* umieścił tłómaczenia mowy Prezydenta Rzeczypospolitéy Mexykańskiéy. Nic w niéy nie ma znakomitego; iest to tylko deklaracya przeciw temu co nazywaią przestarzałemi zasadami tych, którzy niechcą uznawać »prawości i mocy rządów biorących swóy początek z samowładności ludu.«

Prezydent mniema że niesprawiedliwém iest to zdanie, iż mieszkańcy kraiów w których panuie lud samowładny nie ustannie się zarzynaią. Mniema, że aby ich o tém przekonać nie trzeba udawać się do zwalisk Kartaginy, ani przywodzić wspomnienia wolnego Rzymu, ani otwierać dzieiów Grecyi, z których literatury sztuk i szczytnéy filozofii, wynikły zasady kunsztów i instytucyy uwielbianych po wszystkie wieki.

P. Prezydent daie po tém małą przestrogę kraiom w których nie panuie lud samowładny; gdyż zapewnia że z brzegów Potomaku rozszerzą się promienie światła dla poskromienia tyranii, i że na iego brzegach powstanie nowe pokolenie ludów samowładnych. Musimy nawiasem powiedzieć, że my biedni monarchiści nie możemy w tém wszystkiém widzieć powodów do cieszenia się z ustanowień tych nowych siedlisk ludu samowładnego.

Jednakże prezydent oświadczył że dochody ludu samowładnego są w złym stanie; lecz za to oznaymia przyiemnieyszą dla niego wiadomość, że ieszcze nie zaprowadzono trybunałów, i przydaie, czemu łatwo damy wiarę, że działanie rządu na wymiar sprawiedliwości było prawie żadne i takiém będzie aż do zaprowadzenia sądów. Jak szczęśliwym iest ten lud samowładny!

Nareszcie ieżeli wszystko co mówi Prezydent iest prawdą, wynika z tego że rewolucya ciągle trwa w Mexyku, że więzienia zniszczono iako przeciwne prawom ludu samowładnego. Z resztą prezydent nie wspomina ani o moralności, ani o religii i można mniemać że ią w razie potrzeby zastąpi szczytna filozofiia Grecyi. *(Etoile.)*

---

z Neapolu 10 Marca

— Król Jmć Franciszek odprawił dnia 5 b. m. pierwszy uroczysty wjazd do Neapolu. Na dwa dni pierwéy wydał Monarcha dekret tyczący się rozruchów zaszłych w *Caltanisetta* w miesiącu sierpniu 1820 roku, gdy mieszkańcy chcieli się opierać Austryakom. Wszystkim, wyiąwszy herszów i morderców, dana iest amnestya. Samo zaś miasto, z którego Król Jmć iest zadowolony, otrzyma tytuł miasta »bardzo wiernego.«

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Nowy Teatr Cesarski w Moskwie.

Miasto *Moskwa* zbogaciło się w krótkim czasie w znaczną ilość ozdób i budowli, a teatr niedawno wykończony iest pomnikiem którym się ta stolica pochlubić może. Okazały przez ogrom massy, piękny w swoiém rozporządzeniu, wykwintny w szczegółach swoiego zbudowania, łączy ieszcze do tych korzyści wybór mieysca na którém stoi, to iest w środku miasta. Fasada iego iest nader gustowna i wystawia kolumnadę wzniesioną na kilku stopniach; iest ona złożona z ośmiu słupów iońskiego porządku, które utrzymuią tróykątny froton; posąg Apollina na wozie uzupełnia ozdobę.

Nowy ten teatr iest nierównie obszernieyszy od dawnego, na którego rozwalinach został zbudowany, i może, pod każdym względem, iśdź w porównanie z naypierwszemi włoskiemi teatrami, iako to: z teatrem *la Scala* w Medyolanie, i S. Karola w Neapolu. Cała długość budynku wynosi 47 sążni, nie łącząc w to kolumnady, szerokość zaś iego 30. Sala z orkiestrą ma 77 stóp długości, a wysokości 70. Przestwór samey widowni, podług wymiaru proscenium przy suficie ma stóp 56; kortyna iest na 51 i ½ stóp wysoka a 63 szeroka. Oprócz lóż parterowych i galeryi, daią się widzieć ieszcze 4 rzędy lóż na podporach nowego rodzaiu, lanych z żelaza i niewidzialnych zewnątrz, co sprawia czarniący widok dla obecnych i zadziwia śmiałością architektury. Maią ieszcze widzowie tę nieocenioną korzyść iż w tych lożach obeymuią wzrokiem bez przeszkody całą salę i scenę. Liczba wszystkich lóż wynosi 152, nie licząc w to loży przeznaczonéy dla rodziny Cesarskiéy. Aby sobie uczynić dokładne wyobrażenie niezmierney rozległości lokalu, dosyć wiedzieć że może wygodnie objąć 3,000 widzów.

Gmach ten ma ieszcze bardzo piękne pokoie przyboczne i kilka salonów, służących do koncertów i redut. Po nad górą sali urządzono wielki warsztat malarski, z którego wprost spadaią dekoracye na samę widownią maiącą 133 stóp długości i tyleż szerokości; cała iéy wysokość wraz z częścią podziemną wynosi 168 stóp.

Jenerał Gubernator Xiążę *Galiczyn*, polecił budowniczemu *Beauvais* wykonanie wszystkiego co się budowli tyczyło, podług sprostowanego planu, przedstawionego poprzednio przez Pana *Michayłow*, Professora Akademi sztuk pięknych w Petersburgu. Loże zawieszone w powietrzu, sklepienie, ruchoma podłoga, łuk otworu samey widowni, i piękna ciesielska robota wiązania wystawiaią budowę nader wypracowaną, którey mechanizmem zawiadował inżenier *Davies*. Aby ten piękny gmach ile możności zabezpieczyć od przypadku ognia, zamyślaią porobić nad teatrem sadzawki; wszystkie piece są w murze. Schody są lane. Weyście ułatwia 3 drzwi i 2 ieszcze innych przeznaczonych iedynie dla osób należących do teatru. Są wcale osobne wychody dla publiczności na paradyzie, nakoniec wszystkie wyyścia są ułatwione, korytarze zaś nadzwyczaynie szerokie, bo na 17 i ½ stóp. Teatr stoi odosobniony na obszernym placu, na którym powozy mogą się mieścić wygodnie.

Dnia 6 (18) Stycznia b. r, przy otwarciu teatru, wystawiono prolog liryczny, ułożony przez Pana *Dmitriewa* pod tytułem: *Tryumf Muz*, z muzyką Panów *Werstowskiego*, *Ałabiewa* i Schultza; sztuka ta do okoliczności zastósowana nader się powiodła. Dano po niéy wielki balet *Kopciuszek*, a w końcu urządzono salon do reduty. Loże, krzesła i parter były napełnione, publiczność nie oszczędzała zasłużonych pochwał tym, którzy przyłożyli się i do sprawienia iéy przyiemności i do przy ozdobienia miasta.

Gdy w ogólności styl architektury i wybudowanie różnych części wewnętrznych tego gmachu, pozyskały powszechne poświadczenie znawców, umyślono wydać szczegółowy opis teatru z rycinami, maiącemi przedstawiać różne części poiedyncze. *(Dz. Pet.)*

ROZMAITOSCI.

Z pomiędzy żyiących ięzyków, iednego tylko ięzyka francuzkiego uczą w publicznych szkołach Greckich i Egipskich.

— W krótce wyydzie z druku w Bostonie życie sławnego wędrownika amerykańskiego *Ledyard*, który od pierwszéy młodości rozpoczął swoie podróże przez wędrówki pomiędzy dzikiemi północnéy Ameryki, i który pierwszy spuścił się na dół rzeką Konnectikut aż do iéy uyścia, w łódce przez siebie sporządzonéy i styrowanéy. Po słuchaniu przez niejaki czas nauki prawa i teologii, przyiął służbę prostego żołnierza w Gibraltarze. Odprawił z Kookiem podróż około świata, i zrobił plan handlowéy żeglugi wzdłuż północnozachodnich brzegów Ameryki. Był w ścisłym związku z Robertem *Merris*, Pawłem *Jones*, Józefem *Banes* i *Pallas*, i utrzymywał poufałą korrespondencyą z *Jeffersonem* i z Margr. *Lafayette*. W krótkim przeciągu czasu, widziano go w Nowym-Jorku, w Hiszpanii, we Francyi, w Syberyi i Egipcie; pomnożył on odkrycia w głębi Afryki, i dokonał różnych niebezpiecznych przedsięwzięć w okresie 36 lat czasu. Obiegł pół kuli ziemskiéy, i sama tylko śmierć mogła położyć tamę iego żądzy odbywania wędrówek. Życie tego nadzwyczaynego człowieka obiecuie wiele zaymuiących szczegółów. *(Dz. Pe.)*